

A mogłoby być jeszcze tak dobrze... wspomnienie o Giuseppe Bellinim

Elżbieta Kapuścińska

28 stycznia 2011 r. zmarł w Rzymie Giuseppe Bellini, wielki przyjaciel Polski, niestrudzony działacz na rzecz współpracy partnerskiej miast. O swym życiu i pełnej pasji pracy opowiedział Annie Jurasz w wywiadzie pt. *Pretekst do zawarcia przyjaźni*. Biuletyn Informacyjny *Polonia Włoska* 2010 nr 1(54).

Mój ukochany mąż, Giuseppe Bellini - Beppe, odszedł, zostawił po sobie pustkę, ogromny smutek, ale też i mnóstwo wspaniałych wspomnień ze wspólnie spędzonych lat.

Poznaliśmy się 14 lat temu na lotnisku w Warszawie – ja występowałam jako tłumaczka, a Beppe stał na czele delegacji włoskich samorządowców – obydwoje mieliśmy tabliczki z nazwiskami, ale nie zwróciliśmy na nie uwagi. On po prostu dostrzegł mnie w tłumie oczekujących, podszedł i, jakby nigdy nic, pocałował w policzek. I tak się zaczęło...

Oprócz ogromnego uczucia, jakie nas połączyło, mieliśmy wiele wspólnych zainteresowań i celów. Kiedyś niewinnie powiedziałam, że chciałabym coś zrobić dla mojego kraju... Zapalił się do tej działalności. W efekcie mamy "na sumieniu" kilkanaście umów o współpracy partnerskiej miast polskich i włoskich (miasta bliźniacze), organizację kilku ważnych seminariów międzynarodowych na aktualne tematy, pod patronatem Unii Europejskiej.

Polacy pokochali mojego Beppe, był przyjacielem wielu. Gmina Raszyn k. Warszawy ofiarowała mu tytuł honorowego mieszkańca. Wyróżnienie otrzymał 3 września 2005 r. podczas uroczystości dożynkowych - w dniu Jego urodzin. Kilkusetosobowa publiczność wstała wówczas i odśpiewała Mu polskie *Sto lat*. Nie muszę opisywać naszego wzruszenia...

Dostał też od miasta Milanówka prestiżową statuetkę *Dębowego liścia* – tylko 3-4 osoby mają zaszczyt raz w



roku otrzymać takie wyróżnienie.

W ostatnim roku Jego życia obydwoje wiedzieliśmy, że choroba postępuje. Chroniliśmy się wzajemnie, ukrywaliśmy przed sobą gorzką prawdę, ale życie toczyło się dalej. Beppe zajął się organizacją wymiany dzieci z polskich i włoskich szkół dla niepełnosprawnych. Nie zdążył dokończyć swych zamierzeń. Teraz, gdy Go już nie ma, projekt jest nadal realizowany i został

nazwany Jego imieniem.

Marzeniem Beppe było jeszcze raz pojechać do Polski. Myślę, że chyba chciał się pożegnać ze wszystkimi przyjaciółmi, ale, niestety, nie udało się. Trapiły go częste, powracające nieoczekiwane, nawroty wysokiej gorączki, a ja po prostu bałam się tej

podróży. Wybacz mi Amore!

Ale Twoi Polacy pamiętają o Tobie, dowodem tego są nekrologi, wspomnienia umieszczone na stronach internetowych oraz telefony od działaczy polskich samorządów. Mamy nadzieję, że może się uda nazwać imieniem Giuseppe Belliniego jedną z nowych ulic, jakie powstaną w zaprzyjaźnionych polskich miejscowościach.

Ciao Amore...



Giuseppe Bellini (1927-2011). Nato a Cremona il 3 settembre 1927.

Durante la resistenza partigiana ha militato nella Brigata "Rosselli" in qualità di porta ordini in considerazione della sua giovanissima età. Ha prestato servizio presso i Ministeri del Lavoro e della Previdenza Sociale, dell'Industria e Commercio e del Commercio Estero. Ha assunto vari incarichi nel Comitato Romano della Democrazia Cristiana e nell'Azione Cattolica della Diocesi di Roma; ha svolto attività sindacale per l'impiego pubblico. Dal 1970 al 1995 ha assunto incarichi elettivi presso Enti Locali. Ha diretto la segreteria Generale di Sister Cities Italia dal 1988 al 1995; ha coordinato dal 1998, la delegazione del Lazio dell'Unione Nazionale dei Comuni, Comunità, Enti Montani; ha realizzato numerosi gemellaggi fra municipalità della montagna laziale e municipalità polacche, con le quali son stati realizzati numerosi scambi socio-culturali giovanili e tra gli amministratori.